



MULTIMEDIALNE  
PRZEDSZKOLE  
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



# 24 Tydzień

## Z Pogórza Izerskiego pogląd w Europę



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## XXIV. TEMAT TYGODNIA: Z POGÓRZA IZERSKIEGO PODGLĄD W EUROPE

**Dzień tygodnia:1**

**Temat: Z Pogórza Izerskiego do Francji**

### Bajka o Unii Europejskiej

Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami w pięknej, zielonej krainie Europą zwanej mieszkała rodzinna krasnali. Każdy z nich mówił w innym języku, a przez to problemów mieli bez liku. Bardzo się starali żyć ze sobą w zgodzie, lecz zauważyli że im bardziej się starają tym bardziej im nie wychodzi. Choć tak samo wyglądali, to jednak każdy z nich był inny. Inaczej mówili, inaczej się stolarowali i inaczej bawili. Co dzień dziarsko do pracy się wybierali, a każde z nich czym innym się zajmowały. Choć niektórzy tylko na słońcu się wylegiwali. Bardzo lubiły swoje zajęcia, lecz wielka była wśród nich konkurencja. Każdy do zadań przykładł się bardzo by zdobyć medal pryncesa z błękitną kokardą. Lecz nagle, co to krasnal Belgia pomocy potrzebuje, z opresji krasnal Francja i Holandia ratuje. Jeden pociesza kolegę jak może. Drugi już ziemię traktorem swym orze. Inne krasnale : Niemcy, Włochy i Luksemburg widząc ich zabawy też się przyłączyły i świetnie się bawiły. W krainie krasnali wieść szybko się niesie, o przyjaźni i zabawie w europejskim lesie.

Inne krasnale zazdrościły im bardzo tej super zabawy i przyłączyć się chciały więc razem na polanie posiedzenie zwołały. Były to Dania, Irlandia, Wielka Brytania i Grecja. I tak dołączały do wspólnej zabawy krasnale z całej Europy. Bardzo się lubiły, trzymały się razem, pomagały w biedzie, dzieliły się wszystkim, jednak, by wprowadzić porządek w swej wiosce wprowadziły prawa i pomocne moce. Stolicę swą mają wiadomo w Brukseli. Pomagają sobie i to się nie zmieni. Flaga ich niebieska, gwiazdy na niej świecą, zapraszają wszystkich którzy o nich wiedzą. W tym szacownym gronie i Polskę też mamy i do zabawy z Unią dzieci zapraszamy.

Łuk Tryumfalny



Disneyland



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY





Wieża Eiffla



Panteon w Paryżu



Wersal





Pola Elizejskie



Wieża Montparnasse



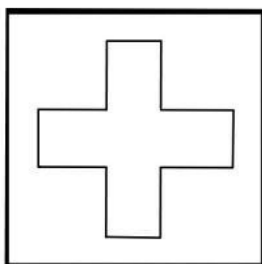
Katedra Notre – Dame





**Karta pracy: Pokoloruj flagę Francji wg wzoru**

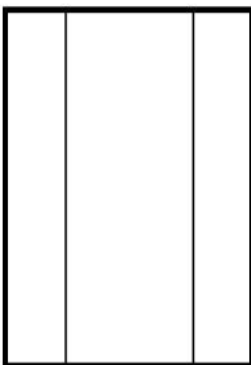
SZWAJCARIA



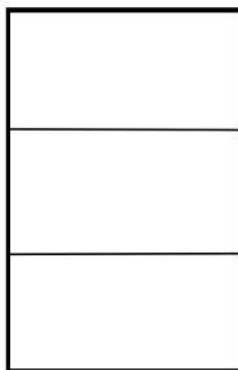
WŁOCHY



HISZPANIA



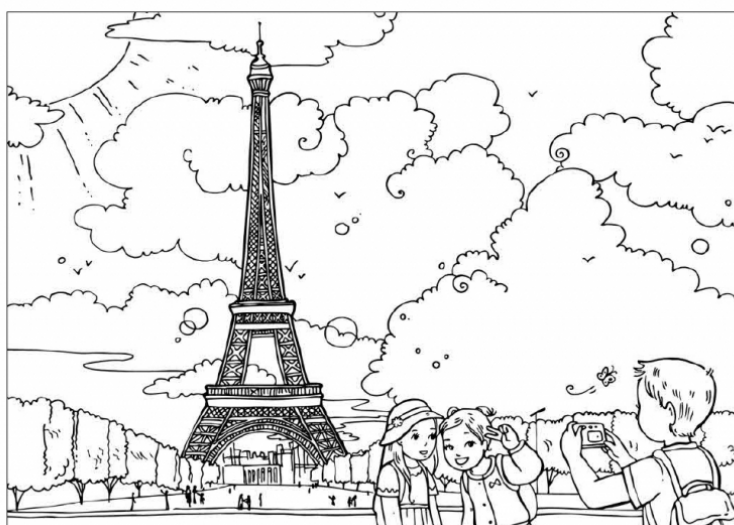
FRANCJA







Pokoloruj, nazwij co widzisz na ilustracji



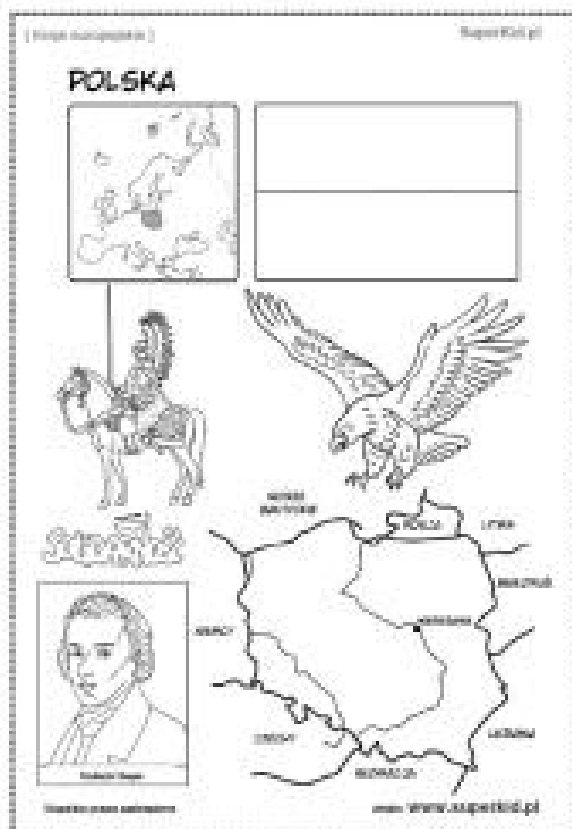
**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Dzień tygodnia: 2**  
**Temat: Zwiedzamy Włochy**



Wenecja



Piza



Rzym





**Fragmenty:**  
**Pinokio wg C. Collodiego**

Do starego stolarza - majstra Antonia - przypadkowo trafił kawałek najzwyczajszego drewna. Antonio (zwany także Wisienką z powodu świecącego i fioletowego nosa) chciał zrobić z niego nogę do stolika. Kiedy już miał uderzyć w pniaczek, usłyszał płaczliwy głosik „*nie bij mnie zbyt silnie*”. Zdziwił się, pomyślał jednak, że mu się przywidziało, i znowu się zamierzył. Ale i tym razem usłyszał głosik. Majster podejrzewał, że ktoś ukrył się w środku, zaczął więc wytrząsać tego kogoś. Wszystko bez rezultatu. Zabrał się do heblowania, ale po chwili aż upadł z wrażenia, bo usłyszał: „*Przestań! Łaskoczesz mnie po całym ciele*”.

2.

Wtedy właśnie zapukano do drzwi i wszedł staruszek Dzeppetto. Nosił jaskrawożółtą perukę i dlatego nazywano go Mamałygą.

Dzeppetto chciał sobie wystrugać pajaca i przyszedł do stolarza po drewno. Na widok gościa pniaczek zawołał „*Mamałyga!*” (a trzeba wiedzieć, że staruszek nie cierpiał tego przezwiska). Dzeppetto pomyślał, że to stolarz robi mu złośliwości. Rzucił się więc na niego i przez chwilę trwała bójka. Potem obaj staruszkowie pogodzili się, a Antonio wręczył przyjacielowi złośliwy kawałek drewna.

Ale i tym razem nie obeszło się bez przykrości. Pniaczek zaczął okładać Dzeppetta po nogach i znowu Antonio został oskarżony. Po kolejnej bójce staruszkowie znów rozstali się w jak największej przyjaźni.

3.

Dzeppetto, wróciwszy do swej skromnej izdebki, czym prędzej zabrał się do strugania kukielki. W miarę powstawania nowych części pajac robił się coraz bardziej nieznośny: pokazywał

język, dokuczał, kopał. Mimo to Dżeppetto bardzo się cieszył ze swego dzieła i dał lalce na imię Pinokio.

Kiedy praca była już skończona, a pajac potrafił samodzielnie się poruszać, Dżeppetto doznał pierwszej wielkiej przykrości: Pinokio uciekł z domu. Na ulicy co prawda zatrzymał go karabinier i chciał oddać ojcu, ale gapie, którzy oglądali całą scenę, mówili, że staruszek jest okrutny dla chłopca. Karabinier zostawił więc pajaca w spokoju, a Dżeppetta zamknął w więzieniu.

4.

Kiedy zabrano niewinnego Dżeppetta, zadowolony Pinokio czym prędzej wrócił do domu. Myślał, że jest sam w izdebce, ale się mylił. Był tam też stuletni Gadający Świerszcz. Pinokio chciał go od razu wyrzucić, lecz Świerszcz powiedział, że odejdzie sam, gdy tylko powie, co ma do powiedzenia. Od niego pajac usłyszał, że chłopcy, którzy są nieposłuszni i porzucają dom rodzicielski, zawsze źle na tym wychodzą. Świerszcz radził, aby Pinokio poszedł do szkoły lub nauczył się rzemiosła. Nie spodobało się to pajacowi. On chciał wędrować, jeść, pić i bawić się, a nauka czy też praca nie odpowiadały mu. W końcu te wszystkie pouczenia tak go zniecierpliwily, że zabił Świerszcza.

5.

W pewnym momencie Pinokio zaczął żałować, że uciekł i stał się przyczyną nieszczęścia ojca. A wszystkie te żale wzięły się stąd, że pajac był głodny. W końcu, po gruntownym przeszukaniu izdebki, znalazł jajko. Chciał je usmażyć, ale po rozbiciu wyskoczyło kurczątko, które podziękowało za uwolnienie i odleciało. A pajacowi głód doskwierał coraz bardziej.

6.

Pinokio zdobył się na to, by w nocy, w czasie ulewy pójść do wsi po jedzenie. Ale oczywiście wtedy wszystkie sklepy były zamknięte. Zadzwoił więc do jakichś przypadkowych drzwi i poprosił o chleb.

Mieszkający tam staruszek myślał, że to łobuziaki stroją sobie żarty i, zamiast dać pajacowi jedzenie, wylał przez okno wodę.

Po tej wycieczce Pinokio wrócił do domu przemoczony i jeszcze bardziej głodny. Chcąc się wysuszyć, nieostrożnie położył nogi na rozgrzanym piecu i zasnął. Rano obudził się bez stóp.

7.

Nazajutrz Dżeppetto wrócił do domu. Pinokio opowiedział mu o Świerszczu, o głodzie i o spalonych stopach. Staruszek tak się wzruszył, że oddał pajacowi całe swoje śniadanie: trzy gruszki. Na początku Pinokio bardzo wybrzydzał. Kazał sobie obierać skórkę i nie chciał zjeść ogryzków. Ale potem, kiedy głód nie ustępował, zjadł wszystko z apetytem.

8.

Dżeppetto dorobił pajacowi nowe stopy. Zrobił to tak ładnie, że Pinokio z radości zapragnął pójść do szkoły. Okazało się wtedy, że pajac nie ma ubrania, a Dżeppetta nie stać na jego kupno. Staruszek zrobił więc zgrabne ubranko z papieru w niebieskie kwiatki, trzewiki z kory a czapkę z ośrodków chleba. Żeby kupić elementarz dla syna, Dżeppetto sprzedał swój jedyny kaftan i mimo że była zima, chodził ubrany tylko w kamizelkę.



9.

Pinokio poszedł po raz pierwszy do szkoły. Po drodze snuł plany, jak to dzięki swoim zdolnościom w ciągu trzech dni nauczy się czytać, pisać i liczyć. A potem z takim wykształceniem będzie zarabiał mnóstwo pieniędzy i kupi tatusiowi piękny kaftan.

Gdy tak szedł, usłyszał nagle piszczałki i bębny. Rozwahał, gdzie się skierować i w końcu stwierdził, że na szkołę czas jest zawsze, a z bębnami i piszczałkami nigdy nie wiadomo.

Idąc w kierunku muzyki, zobaczył plakat, ale nie potrafił go przeczytać. Chłopiec, którego poprosił o pomoc, wyśmiał jego nieuctwo i powiedział mu, że plakat informuje o występach Teatru Marionetek. Pinokio od razu nabrał ochoty na zobaczenie przedstawienia, a że nie miał pieniędzy na bilet wstępu, sprzedał swój cenny elementarz.

W tym czasie Dżepetto siedział zmarznięty w domu i cieszył się z tego, że syn w końcu zaczął się uczyć.

10.

Pinokio spóźnił się i kiedy wszedł na salę, przedstawienie już trwało. Marionetki rozpoznały kolegę na widowni i zaczęły się z nim witać. Przedstawienie zostało przerwane. Oburzona publiczność żądała wznowienia gry. Wtedy na scenę wyskoczył dyrektor Ogniojad. Bardzo się zdenerwował i natychmiast przywrócił porządek.

Kiedy po przedstawieniu dyrektor piekł sobie barana, zabrakło mu drewna. Kazał więc przyprowadzić Pinokia i wrzucić go do ognia.

11.

Ogniojada wzruszył widok żałującego się pajaca i kichnął. To kichnięcie u dyrektora było znakiem litości. Nie chciał jednak jeść niedopieczonego mięsa, więc postanowił spalić Arlekina. Na to z kolei nie zgodził się Pinokio. Arlekin był jego przyjacielem i pajacyk nie chciał ratować swego życia kosztem życia kolegi. Pinokio ofiarował się sam wskoczyć do ognia. Dyrektorowi bardzo spodobała się taka postawa i zdecydował się jednak zjeść niedopieczoną baraninę.

12.

Nazajutrz Ogniojad wezwał Pinokia i zapytał o Dżepetta, a dowiedziawszy się o biedzie staruszka i o sprzedanym kaftanie, dał mu pięć złotych cekinów i kazał jak najszybciej wrócić do domu. W drodze powrotnej Pinokio spotkał Lisa, który udawał kulawego, i Kota, który udawał ślepego. Od nich usłyszał, że Dżepetto przez cały poprzedni dzień wyczekiwał powrotu swojego synka ze szkoły. Bardzo wzruszył się tą wiadomością i zatęsknił za tatusiem.

Kiedy Lis i Kot zobaczyli pieniądze Pinokia, poradzili mu, by poszedł z nimi do Krainy Głupków. Tam bowiem znajduje się cudowne pole, na którym rosną drzewka z pieniędzmi. Wystarczy tylko zakopać kilka monet, posypać solą i podlać dwoma wiadrami wody źródlanej, a już następnego dnia pojawi się drzewko obsypane złotem. Początkowo Pinokio nie mógł się na to zdecydować, ponieważ bardzo chciał wrócić do tatusia. Ale potem, kiedy Lis i Kot przeliczyli, jakie może mieć korzyści ze swoich pięciu cekinów, zapomniał o obietnicach powrotu do domu i poszedł z nimi.

13.



Szli cały dzień, a pod wieczór dotarli do gospody „Pod Czerwonym Rakiem”. Lis i Kot, na koszt Pinokia, zjedli obfitą kolację. Potem wszyscy trzej położyli się spać, a o północy mieli wyruszyć w dalszą drogę. Kiedy obudzono Pinokia, okazało się, że towarzysze wyszli wcześniej. Musiał więc iść sam, pogrążony w nocnych ciemnościach.

Spotkał wtedy Cień Gadającego Świerszcza, który radził mu zanieść pozostałe pieniądze tacie i nie wierzyć w obietnicę nagłego wzbogacenia się. Ale Pinokio, jak zwykle, nie chciał słuchać żadnych rozsądnych rad i poszedł dalej.

14.

Po drodze lekceważąco myślał o słowach Gadającego Świerszcza i wierzył, że jest na tyle sprytny i zaradny, że sam potrafi zapobiec oszustwu. Aż tu nagle napadły na niego dwie zamaskowane postaci. Pinokio zdążył schować pieniądze pod język i żadnym sposobem nie pozwolił ich sobie odebrać. Z tego powodu jednemu z napastników odgryzł łapkę i nawet trochę się zdziwił, gdy się okazało, że jest to kocia łapka. W sposobnej chwili pajacowi udało się uciec, ale zbójcy gonili go uparcie.

15.

Biegł bardzo długo, aż dotarł do małego białego domku za lasem. Zaczął dobijać się do drzwi, ale nikt nie otwierał. Tylko w oknie poja wiła się piękna dziewczeczka z niebieskimi włosami i powiedziała mu, że do domu nie można wejść, bo w nim już nikt nie mieszka, wszyscy umarli.

W końcu zbójcy dopadli go, a nie mogąc wydobyć pieniędzy z ust pajacyka, powiesili go na Wielkim Dębie i czekali na jego śmierć. Ponieważ trwało to zbyt długo, zostawili go i obiecali przyjść nazajutrz. Powieszony Pinokio bardzo cierpiał. Miotany podmuchami wiatru osłabł, otworzył usta i zemdlął.

16.

Dzieweczka, wyglądając przez okno, zobaczyła wiszącego pajaca i zrobiło jej się go żal. Czym prędzej więc wysłała sokoła, któremu poleciła odciąć sznur. Potem nakazała pudłowi w liberii, aby karocą pojechał po Pinokia. Sam powóz wyglądał dość osobliwie. Był przezroczysty, w środku wyłożony bitą śmietaną, a ciągnęło go dwanaście białych myszek. Jak się okazało, piękna dziewczeczka była dobrą Wróżką, od stu lat mieszkającą w białym domku za lasem.

Kiedy przywieziono Pinokia, zawołała trzech lekarzy: Kruka, Sowę i Gadającego Świerszcza. Mieli orzec, czy pajac jeszcze żyje. Kruk i Sowa zbadali go i nie wydali jednoznacznego orzeczenia. Gadający Świerszcz natomiast zastosował inny sposób na sprawdzenie, czy Pinokio żyje. Opowiadał o łobuzie i włóczędze, który jest niedobrym synem i sprawia kłopoty swojemu tatusiowi. Pinokio, słuchając słów Świerszcza, rozpłakał się.

17.

Kiedy Pinokio już doszedł do siebie, okazało się, że ma bardzo wysoką gorączkę. Wróżka dała mu lekarstwo, którego nie chciał wypić. Próbowła przekupić go kostkami cukru, ale on zjadał cukier, a lekarstwa nie wypijał. W końcu wróżka powiedziała mu, że jeżeli dłużej będzie grymasił, to umrze. Jakby na potwierdzenie jej słów do pokoju weszły cztery czarne króliki z trumienką. Pinokio tak się przestraszył, że natychmiast wypił gorzkie lekarstwo. A po godzinie był już zdrowy.



Na prośbę wróżki opowiedział o napadzie zbójców, ale kiedy zapytała go, co stało się z pieniędzmi, skłamał, że ich nie ma, bo zgubił albo połknął monety. Z każdym kłamstwem jego nos stawał się coraz dłuższy i dłuższy. Aż urósł tak, że pajac nie mógł wyjść z pokoju.

18.

Wróżka dała nauczkę kłamcy, ale potem zlitowała się nad nim i przywołała dziecięcy, które usunęły przerośnięty nos.

Dzieweczka polubiła Pinokia i zaproponowała, żeby został w białym domku. Pajac bardzo się ucieszył, a jego radość była jeszcze większa, kiedy dowiedział się, że i Dżepetto zamieszka z nimi. Pinokio wyszedł na spotkanie tatusia, a po drodze, koło Wielkiego Dębu, zobaczył Lisa i Kota. Zapytał, co się stało z łapką kota, i usłyszał opowieść o umierających z głodu zwierzętach, które kot uratował, dając im do zjedzenia własną łapkę. Ponownie zaproponowali mu pójście na pole cudów i powiedzieli, że trzeba się spieszyć, bo nazajutrz pole zostanie sprzedane. Pinokio przypominał sobie o tatusiu, Wróżce i Świerszczu, ale mimo to poszedł z Lisem i Kotem.

Po kilku godzinach drogi dotarli do miasta Chwytajcymbałów. Pinokio zauważył tam psy i koty bez sierści, motyle bez skrzydeł, pawie bez ogonów i kury bez grzebieni. A między tymi wszystkimi nędzarzami od czasu do czasu przejeżdżały karety lisów, srok i innych drapieżników.

Kot i Lis zaprowadzili Pinokia na cudowne pole. Pajac zakopał w ziemi monety i odszedł na kilka godzin.

19.

Kiedy wrócił, drzewka nie było. Zaczął podlewać zakopane monety, ale usłyszał śmiech oskubanej Papugi. Od niej dowiedział się o oszustwie Lisa i Kota. Papuga też kiedyś została okpiona i wie, że *„aby uskładać uczciwie parę groszy, trzeba umieć zarobić na nie pracą własnych rąk lub własnego umysłu”*.

Pinokio poszedł na skargę do sędziego Goryla, ale nie dość, że nikt mu nie pomógł, to jeszcze wtrącono go do więzienia. Przebywał w nim przez cztery miesiące. Wyszedł dzięki temu, że cesarz pokonał przeciwników w mieście i z radości kazał wypuścić wszystkich rzezimieszków. Pinokio skłamał, że również jest opryskiem, i został uwolniony.

20.

Jak najszybciej opuścił miasto i skierował się do domu wróżki. Po drodze rozmyślał nad sobą i swoim nieposłuszeństwem. Teraz już wiedział, jak źle jest chłopcom, którzy nie słuchają dobrych rad.

Kiedy tak szedł, zobaczył węża leżącego w poprzek drogi. Wąż był olbrzymi, a do tego ział dymem. Pinokio usiadł i czekał, aż przeszkoda się usunie. Trwało to zbyt długo i pajac zdecydował się na skok. Ale wtedy właśnie poślizgnął się i wpadł w błoto. Wąż, widząc to, zaczął się tak śmiać, że aż pękł. Droga stała otworem.

Pinokio zgłodniał i, aby się posilić, wszedł na pobliskie pole winorośli. Miał pecha i wpadł w pułapkę na kuny.

21.





Przyszwał gospodarz i wziął pajaca za szkodnika, który porywa drób z kurnika. Pinokio został zabrany do chaty i przywiązany przy budzie, aby w miejsce niedawno zdechłego psa pilnować obejścia.

22.

Nocą obudziły go szmery. Jak się okazało, przyszły cztery kuny, które zaproponowały mu układ podobny do tego, jaki miały z psem: jeśli raz w tygodniu pozwoli im kraść, w zamian dostanie część łupów. Pinokio pozornie zgodził się z nimi. Dopiero kiedy weszły do kurnika, zamknął je tam i wszczął alarm. Gospodarz z radości uwolnił go.

23.

Pajacyk dotarł w końcu do miejsca, w którym był kiedyś dom wróżki. Obecnie znajdowała się tam tylko tablica informująca o jej śmierci spowodowanej żalem po utracie Pinokia. Pajac bardzo się zasmucił i długo płakał.

W pewnym momencie przyleciał Gołąb i powiedział, że kilka dni wcześniej zawiózł Dżeppetta na brzeg morza. Staruszek chciał bowiem szukać swego syna za oceanem. Gołąb zaproponował, że zanieś Pinokia w miejsce, gdzie zostawił jego tatusia.

Lecieli długo. Kiedy byli już na miejscu, okazało się, że Dżeppetta już tam nie ma. Na wzburzonym morzu Pinokio zobaczył łódkę ze swoim tatusiem. Po chwili łódka zniknęła w falach oceanu. Pinokio skoczył do morza na ratunek. Ale mimo że był lekki i dobrze pływał, nie odnalazł tatusia.

24.

Pinokio płynął przez całą burzliwą noc. Rano dotarł do brzegu nieznanej wyspy. Od przepływającego delfina dowiedział się, że jest to Wyspa Pracowitych Pszczół. Delfin poinformował go również o ogromnym rekinie, który szaleje w okolicy.

Pinokio poszedł w głąb wyspy i dotarł do miasteczka. Był bardzo głodny, ale wstydził się zebrać, bo ojciec uczył go, że *„o jałmużnę mogą prosić tylko ci, którzy z powodu podeszłego wieku czy też choroby nie mogą już zarobić na chleb pracą własnych rąk”*. Ale kiedy zobaczył węglarza, zapomniał o tym wszystkim i poprosił o jałmużnę. Człowiek ów chciał mu dać pieniądze w zamian za pomoc przy ciągnięciu wózków. Pinokio obraził się na taką propozycję. Nie chciał pracować, lecz jeść. W końcu, zachęcony dobrym jedzeniem, pomógł kobiecie nieść konewki z wodą. Potem rozpoznał w niej swą dobrą Wrózkę.

25.

Nie była ona już dziewczeczką, lecz dorosłą kobietą. Wróżka stała się dla Pinokia dobrą matką, on zaś obiecał jej, że będzie dobrym synem. Tak dobrym, że w końcu zasłużył sobie na to, by zostać chłopcem. Pinokio przyrzekł jej, że będzie chodził do szkoły i zdobędzie zawód albo wyuczy się rzemiosła. Ponieważ *„na tym świecie każdy człowiek, czy rodzi się bogaty, czy biedny, obowiązany jest zająć się czymś, robić coś, pracować”*.

26.

Pinokio pozostał na Wyspie Pracowitych Pszczół i poszedł do tamtejszej szkoły. Był pilnym, ambitnym i zdolnym uczniem. Koledzy początkowo naśmiewali się z jego wyglądu, ale kiedy poznali siłę jego kopniaków, poczulili przed nim respekt.





Nauczyciele i Wróżka cieszyli się z postępów Pinokia w nauce, ale i niepokoiili łobuzerskim towarzystwem. Bali się, że koledzy sprowadzą go na złą drogę. I tak też się stało. Chłopcy opowiedzieli mu o rekinie, który tego dnia miał się pojawić przy brzegu, i zapytali, czy nie chciałby pójść z nimi. W Pinokiu zwyciężyła ciekawość i poszedł. Na miejscu okazało się, że nie ma żadnego rekina, a chłopcom chodziło tylko o to, by Pinokio poszedł na wagary i stracił opinię prymusa. Z tego powodu doszło do bójki.

27.

Jeden z chłopców chciał uderzyć Pinokia ciężką książką, ale pocisk pechowo trafił w innego kolegę. Chłopiec zemdłał, a jego przyjaciele uciekli. Został tylko Pinokio, który próbował go ratować. Przyszli karabinierzy i uznali pajaca za sprawcę nieszczęścia. Chcieli go zabrać do więzienia, ale po drodze pajacykowi udało się wymknąć. W pościg za nim pobiegł buldog.

28.

Pinokio wskoczył do wody, a pies za nim. Okazało się jednak, że buldog nie potrafi pływać i gdyby Pinokio mu nie pomógł, zapewne by się utopił. Pajac i pies rozstali się w przyjaźni.

Pinokio płynął dalej blisko brzegu i został złowiony w sieć. Rybak obtoczył go tak jak każdą inną rybę w mące i chciał wrzucić na patelnię. Przeszkodził temu pies, który wbiegł do rybackiej groty, zwa biony zapachami. Był to uratowany przez Pinokia buldog. Pies, rozpoznawszy swego wybawiciela, porwał go i uciekł z groty.

29.

Uwolniony Pinokio szedł w kierunku miasta. Po drodze wstąpił do wioski rybackiej, aby zapytać o skaleczonego chłopca. Dowiedział się wtedy, że chłopiec ma się lepiej i że wszyscy uważają, iż Pinokio - łobuz, który go pobił - powinien zostać surowo ukarany. Pajac, nie przyznając się, kim jest, zaczął wychwalać Pinokia, ale w tej samej chwili jego nos zaczął się niebezpiecznie wydłużać.

Kiedy Pinokio dotarł do miasta, był już późny wieczór. Zastukał do domu Wróżki, ale tam wszyscy spali. Odźwierny, Ślimak, przez całą noc schodził z czwartego piętra. W tym czasie głodny i zmęczony pajac czekał przed bramą, aż się rozgniewał i kopnął w drzwi. Pech chciał, że noga utkwiała mu w drewnie i żadnym sposobem nie mógł jej wyjąć. Rano drzwi zostały otwarte, ale trzeba było czekać na cieślę, który uwolni nogę. Kiedy Ślimak przyniósł śniadanie, Pinokia czekało kolejne rozczarowanie: jedzenie było sztuczne. Pajac zemdłał i obudził się już w domu.

Wróżka dała mu jeszcze jedną szansę, którą on dobrze wykorzystał. Przez cały rok pilnie chodził do szkoły, a na końcu roku dostał dyplom z wyróżnieniem. W nagrodę za dobre sprawowanie miał zamienić się w chłopca. Z tej okazji Wróżka przygotowywała przyjęcie.

30.

Pinokio poszedł zaprosić kolegów na swoje święto. Długo nie mógł znaleźć przyjaciela Knota. W końcu znalazł go na strychu jakiejś chaty. Hultaj Knot właśnie tego dnia o północy jechał do Krainy Zabawek i namawiał na to także Pinokia. Opowiadał mu o zabawach, próżniactwie i wiecznych wakacjach.

31.



Pinoko nie chciał jechać, ale nie mógł się też zdecydować, aby odejść. Wreszcie nadjechał oczekiwany przez Knota wóz, który miał go zabrać. Wóz ciągnęło dwanaście par osiołków różnej maści, a każdy z nich miał chłopięce buciki. Wszystkie miejsca były już zajęte i Knot musiał usiąść na dyszlu. Kiedy Pinokio zdecydował się pojechać, tłusty woźnica kazał mu usiąść na osiołku, ale zwierzę nie chciało dodatkowego ciężaru i zrzucało pajaca. Wtedy woźnica odgryzł osiołkowi po kawałku każdego ucha i zwierzę musiało ustąpić. Po drodze Pinokio usłyszał słaby głosik, który mówił mu, że źle postąpił. Nie zważając na to, pajac pojechał dalej.

Przez pięć miesięcy pobytu w Krainie Zabawek Pinokio bawił się świetnie.

32.

Pewnego ranka stwierdził, że ma ośle uszy i oślą głowę. Dowiedział się również, że „wszyscy rozwłóчени chłopcy, którzy pogardzają szkołą, książkami i nauczycielami, a cały dzień spędzają na zabawach, grach i rozrywkach, muszą wcześniej czy później zmienić się w osiołki”.

Pinokio włożył czapkę i poszedł do Knota. Okazało się, że i kolegę dotknęła ta sama choroba. Zamiast się tym zmartwić, zaczęli błaznować. Po chwili poczuli, że wyrastają im ogonki, a jednocześnie zaczęli chodzić na czterech nogach. Po kilku godzinach, ku radości tłustego woźnicy, byli już osiołkami.

33.

Następnego dnia zostali sprzedani na targu. Knot trafił do jakiegoś wieśniaka, a Pinokia kupił dyrektor teatryku pajaców i linoskoczków. Chciał mieć tresowanego osła, który potrafiłby tańczyć i pokazywać sztuczki.

Przez trzy miesiące pobytu w cyrku Pinokio ciężko pracował. Za każde nieposłuszeństwo był bity, a do tego musiał jeść sieczkę i siano. Na pierwsze przedstawienie z udziałem tresowanego osła przyszły tłumy. Pinokio pokazywał sztuczki z pistoletem i skoki przez koło. W pewnej chwili zobaczył na widowni Wrózkę, ale ona bardzo szybko wyszła. Pinokio zasmucił się jej odejściem i skoczył tak źle, że złamał nogę.

Rano weterynarz orzekł, iż osiołek już nigdy nie będzie mógł pokazywać sztuczek. Wobec tego dyrektor cyrku sprzedał go. Człowiek, który kupił osła, chciał zrobić z jego skóry bęben dla orkiestry. Kupiec zaprowadził Pinokia na brzeg morza - chciał utopić osiołka Pinokia, by móc ściągnąć z niego skórę.

34.

Po chwili kupiec pociągnął za sznur, ale na końcu nie było osła, tylko pajac. Okazało się, że ryby zjadły ośle mięso i Pinokio powrócił do swej dawnej postaci. Kupiec pożałował wydanych pieniędzy i, aby je odzyskać, postanowił sprzedać pajaca jako drewno na podpałkę.

Pinokio uratował się ucieczką do wody. Długo płynął, aż w końcu zobaczył białą skałę, a na niej niebieską kozę - Wrózkę. Zanim zdążył tam dopłynąć, połknął go olbrzymi rekin. W ciemnym brzuchu rekina Pinokio zawarł znajomość z Tuńczykiem. Pajac nie chciał się poddać i poszedł szukać kogoś, kto powie mu, jak się wydostać. Skierował się w stronę dalekiego, jasnego punktu.

35.



Podszedł bliżej i zobaczył nakryty stół oraz świeczkę. Przy tym stole siedział Dżeppetto. Pinokio dowiedział się, że jego ojciec już dwa lata siedzi w brzuchu rekina, a udało mu się przeżyć dzięki temu, że razem z nim został połknięty statek handlowy, na którym znajdowały się zapasy jedzenia i świec. Rekin miał astmę i sypiał z otwartą paszczą. Pinokio i Dżeppetto wykorzystali to i uciekli.

36.

Pinokio wziął ojca na plecy i popłynęli. Po kilku godzinach brzegu wciąż nie było widać, a pajac był już bardzo zmęczony. Pomógł im wtedy Tuńczyk, który, idąc za przykładem Pinokia, też uciekł z paszczy rekina. Na brzegu spotkali Lisa, który w końcu naprawdę stał się kulawy, i Kota, który też oślepl naprawdę. Tym razem Pinokio nie wzruszył się ich prośbami i poszedł dalej.

Dotarli do biednej opuszczonej chatki. Dowiedzieli się od Gadającego Świerszcza, że mieszkała tam kiedyś Błękitna Wróżka. Pinokio poszedł po jedzenie dla wyczerpanego ojca, ale w zamian za garnuszek mleka musiał wyciągnąć sto wiader wody.

Przez pięć miesięcy Pinokio codziennie chodził do gospodarza i ciężko pracował, aby dostać garnuszek mleka dla ojca. W tym czasie nauczył się wypłacać koszyki i w ten sposób zarabiał na codzienne wydatki. Udało mu się odłożyć trochę pieniędzy na ubranie dla siebie. Kiedy szedł je kupić, spotkał Ślimaka, tego samego, który był kiedyś odźwiernym w domu Wróżki. Od niego Pinokio dowiedział się, że Wróżka jest chora i głodna. Bez wahania oddał mu wszystkie pieniądze, jakie miał.

Tej nocy śniła mu się dobra Wróżka. Przebaczyła mu wszystkie nieposłuszeństwa, bo *„chłopcy, którzy z takim oddaniem wspierają swych rodziców w nędzy i pielęgnują ich w chorobach, zawsze zasługują na wielką pochwałę i na wielką miłość”*. Rano Pinokio obudził się w skromnym, ale ładnie urządzonej pokoiku. Nie był już pajacem, lecz chłopcem. Obok łóżka leżało nowe ubranie. W kieszeni spodni znalazł pieniądze. W lustrze Pinokio zobaczył ładnego chłopca z kasztanowatymi włosami i rumianą twarzą. Zdrowy i rześki Dżeppetto wrócił do swego dawnego zawodu - snycerstwa - i od rana już coś rzeźbił. Na krześle leżał bezwładnie śmieszny drewniany pajac.

Te wszystkie zmiany dokonały się dlatego, że *„gdy niegrzeczni chłopcy stają się dobrymi, wówczas dana im jest moc, która sprawia, że nie tylko oni sami, ale nawet wnętrza ich domów przybierają nowy i uśmiechnięty wygląd”*.

**Dzień tygodnia: 3**

**Temat: Podróż do gorącej Hiszpanii**

**Flaga Hiszpanii**





Barcelona



Lloret Demar



Corrida



### **Informacje na temat Hiszpanii:**

Hiszpania to ciepły kraj, rzadko gości tu zima. Natomiast latem upały są ogromne i dlatego rosną tu owoce cytrusowe, daktyle, banany i winorośle

Gorący klimat tego kraju nie tylko wiąże się z pogodą, ale i gorącym flamenco.

**Flamenco** obejmujące muzykę, śpiew, taniec, strój i zachowania.

Taniec Flamenco posiada swe korzenie w dawnych religijnych. Ważne są ruchy ramion, dłoni i palców, a także używanie nóg jako instrumentu perkusyjnego. Opowiada się tańcem historię i a ruchy ciała i gesty wyrażają uczucia.

Jest to taniec wykonywany solo, w duecie, a nawet grupowo. Strój tancerzy - przeważnie czarny, granatowy lub ciemnobrązowy - to obcisłe spodnie, biała koszula, obcisła kamizelka, mała apaszka pod szyją, buty wzorowane na butach do jazdy konnej z wysokimi obcasami i kapelusz. Strój tancerek to przede wszystkim szeroka, kolorowa falbaniasta spódnica lub suknia (wykorzystywana w tańcu), falbaniasty gorset i kolorowa chusta, uzupełnieniem czasem bywa wachlarz, grzebień lub kwiat.

Muzyka wykonywana jest przede wszystkim na gitarze (choć zdarzają się przypadki użycia fletu, skrzypiec, wiolonczeli). Rytm wybijają zarówno tańczący jak i śpiewacy przez: uderzenia dłońmi (klaskanie), pstrykanie palcami, uderzenia otwartymi dłońmi o pudła, na których siedzą śpiewacy i za pomocą kastanietów.

Ludność zamieszkująca Hiszpanię lubi się bawić i śmiać. Często urządzone są targi i zabawy, tzw. fiesty. Wszyscy bawią się wspólnie na ulicach miast. W większości miast wybudowano okrągłe areny, na których odbywają się walki byków- **corrida**. Najpierw toreadorzy drażnią byka, prowokując go do ataków za pomocą żółto-różowych płacht. Dawniej taka walka kończyła się zabiciem byka ale obecnie reguły są zmienione - walka nie zawsze kończy się zabiciem byka i często ma charakter cyrkowego przedstawienia.

Popularnym sportem jest piłka nożna a dwa najlepsze kluby hiszpańskie znane na całym świecie to – FC Barcelona i Real Madryt. Z Hiszpanią nierozzerwalnie wiąże się "walki byków".

**Madryt**





**Dzień tygodnia: 4**

**Temat: Z wizytą w Wielkiej Brytanii**

**Potwór z Loch Ness (*Nessie*)** – zwierzę lub grupa zwierząt rzekomo zamieszkujące szkockie jezioro Loch Ness, objętościowo największy słodkowodny zbiornik Wielkiej Brytanii. Razem z Wielką Stopą i Yeti, potwór z Loch Ness jest kryptydą, jedną z najbardziej znanych zagadek kryptozoologii. Większość naukowców uznaje obecną dokumentację mającą udowodnić istnienie zwierzęcia za nieprzekonującą. Twierdzą najczęściej, iż relacje ze spotkań z *Nessie* są oszustwami lub obserwacjami znanych zwierząt czy zjawisk. Jednakże wiara w istnienie zwierzęcia istnieje pośród wielu osób na całym świecie. Najbardziej popularne teorie próbujące wyjaśnić naturę rzekomego zwierzęcia określa je jako rodzaj plezjozaura, foki, węgorza lub jesiotra

**Londyn**



**Londyn**



**Pałac Królewski w Londynie**



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY







Królowa Elżbieta



### Czym tak naprawdę są kręgi Stonehenge?



Jeden z najbardziej znanych obiektów turystycznych na świecie, megalityczne kamienne kręgi Stonehenge, dotąd uznawane za świątynie druidów i obserwatorium astronomiczne, najprawdopodobniej były cmentarzem. Do takich wniosków doszli naukowcy z University College London. Dzięki badaniom archeologów okazało się, że gigantyczna, prehistoryczna budowla na równinie Salisbury w południowej Anglii, była masowym grobem, do którego wrzucano szczątki spalonych ludzi. Archeolodzy odkryli ponad 50 tys. skremowanych

fragmentów kości. Należały one zarówno do mężczyzn i kobiet, a także dzieci – donosi serwis "The Guardian".

„Potwór z Loch Ness”



Szkockie jezioro Loch Ness, ze względu na rzekomo zamieszkującego je potwora, należy do miejsc szczególnie chętnie odwiedzanych przez turystów. Przez ostatnie lata znacząco spadła jednak liczba poważnych zgłoszeń i dowodów na to, że zbiornik wodny jest wciąż siedzibą monstrum. Wydaje się, że w tym roku - po dziewięciu wątpliwych latach – nastąpił zwrot w sprawie. W ręce osób zajmujących się gromadzeniem informacji na temat Nessie, wpadły aż trzy relacje; spośród których aż dwie udokumentowane zostały zdjęciami, na których uwieczniono tajemnicze obiekty. Do złudzenia przypominają one demonstracje niezidentyfikowanego zwierzęcia, które rejestrowano przez wiele poprzednich dziesięcioleci.

**Dzień tygodnia: 5**

**Temat: Jestem Polakiem – Jestem Europejczykiem**

**List Syriusza**

*Drogie Przedszkolaki.*

*Mam na imię Syriusz. Jestem przyjacielem wszystkich Europejskich Dzieci. Chciałbym też i z Wami się zaprzyjaźnić. Przysyłam Wam paczkę, w której są pamiątki z Polski - chciałbym, byście mi pomogli rozwieźć je Dzieciom, które mieszkają w innych państwach. Zapraszam Was w podróż po Europie. Razem dowiemy się co nieco o Francji, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii no i o Polsce.*

*Wasz Przyjaciół  
Syriusz*



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



*P.S. Przysyłam Wam moje zdjęcie.*



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

